

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 17 PAZDZIERNIKA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYA

Raport Xiążęcia Raguzy (*Marmont*) do Ministra wojny — w Tudela dnia 31 Lipca 1812. —
Mości Xiążę!

Przerwanie związku z *Francją* od zaczęcia kampanii, niepozwoiliło mi zdawać regularnie W. X. Mci sprawy z rozmaitych zdarzeń wojennych, które dotąd zaszły. Zacznę więc niniejszy raport od czasu kiedy *Anglicy* rozpoczęli swoje działania, i opiszę dokładnie wszystkie nasze poruszenie, poprzedzające nie-szczęśliwy wypadek, któregośmy się bynajmniej spodziewać nie mogli.

Jeszcze w miesiącu Maju odebrałem wiadomość, iż wojsko *Angielskie*, otrzymawszy posiłki, ma zacząć kampanię. Doniosłem o tym Królowi Jmci, ażeby mógł wydać potrzebne urządzenia. Uwiadomiłem oraz o tym Jenerała *Caffarelli*, ażeby nie omieszkiał mi przysłać posiłków, jeżeli tego potrzeba wymagała.

Wielka trudność w utrzymaniu wojska, i niemożność w owym czasie opatrzenia zgromadzonego korpusu wojska w żywność, nie pozwoliły mi więcej trzymać w *Salamance*, iak 8 do 9 batalionów. Przyłożyłem więc starania, ażeby reszta wojska w kilku dniach zemną złączyć się mogło.

Dnia 12go Czerwca przeprowiło się wojsko nieprzyjacielskie przez *Agueda*; dnia 14go odebrałem o tym wiadomość, i wydałem wojsku rozkaz zebrania się.

Dnia 16go stanęli *Anglicy* przed *Salamanką*. W nocy z dnia 16go na 17ty wyszedłem z miasta, lecz zostawiłem załogę w pobliskich twierdzach, które spieszne roboty do obronnego stanu przywiodły. Usadowiłem się o 6 mil od *salamanki*, ściągnąłem 5 dywizy, zbliżyłem się do miasta, odpędziłem forpocztę *Angielskie*, i przymusiłem wojsko nieprzyjacielskie do pokazania, iakie sobie miejsce do stoczenia bitwy wybrało. Zdawało się, iż chce zająć piękne wzgórze i mocne stanowisko w *Christoval*. Złączyła się ze mną reszta wojska, czyniłem obróty około stanowiska *Angielskiego*; lecz przekonałem się, iż wszędzie wielkie trudności wystawiało, i że w każdym razie byłoby lepiej zwabić nieprzyjaciela na inne miejsce, aniżeli walczyć z nim tam, gdzie znaczną mógłby mieć korzyść. Nadto z rozmaitych przyczyn życzyłem sobie zwlekać działania wojenne; odebrałem bowiem list od Jenerała *Caffarelli*, z doniesieniem, iż ściera wojsko swoje i idzie mi na pomoc. Tymczasem, twierdza *Salamanka* mogła zatrudnić nieprzyjaciela. Tak stały rzeczy przez kilka dni. Zaczęło się oblężenie twierdzy. Wojsko *Francuzkie* nie było tak odległe, ażeby codziem przez umówione znaki nie odbierał wiadomości o oblężeniu. Dnia 27go doniesiono mi, iż twierdza jeszcze z 5 dni trzymać się może: postanowiłem więc przeprowić się przez *Tormes* i działać na lewym brzegu. *Alba*, na której posiadaniu wiele mi zależało, zastąpiła moją przeprowę, tworzyła nową linię działań, i była dla mnie ważnym składem. Przystosowałem się w nocy z dnia 28go na 29ty do przeprowy przez rzekę.

W nocy z dnia 26go na 27my powiększył się ogień, i nieprzyjaciel, które o zbyteczny w jego oczach odpor nudził, strzelał palnemi kulami do twierdzy. Nieszczęściem znajdował się w magazynach wielki zapas drzewa do budowy; ten się zapalił i twierdzę wkrótce płomień ogarnął. Mężna załoga niemogła razem bronić się *Anglikom* i gasić ogień; musiała się poddać na dyskretyę, odparłszy dwa szturmy i ubiwszy 1,500 ludzi nieprzyjacielowi, dwa razy od niego liczniejszemu. Stało się to dnia 28go w południe.

Już w ten czas niepozostało nieprzyjacielowi nic do działania z tamtej strony *Tormes*. Wszystko wskazywało mi, iż lepiej dla mnie będzie czekać na obiecane posiłki od wojska północnego. Postanowiłem więc zbliżyć się z wojskiem do *Duero*, a nawet przeprowić się przez tę rzekę, jeżeli by nieprzyjaciel na nas nachodził, i tam zająć obronną linię, dopóki by chwila uderzenia nienadeszła. Ruszyło wojsko dnia 28go i stanęło po nad *Guarena*, a dnia 29go po nad *Trabajos*, gdzie się zatrzymało. Ciągnął za nami nieprzyjaciel w całej swojej sile; wojsko zajął stanowisko w *Zovardiel*; dnia 2go przeprowiło się przez *Duero* pod *Tortesidos*, około którego miejsca działać miałem. Linię nad rzeką *Duero*, niemoże iść z niczym w porównanie; uczyniłem wszelkie rozporządzenia do obrony rzeki, i niewątpiłem o odparciu nieprzyjaciela, jeżeli by chciał się przeprować. Dnia 3go lipca pokusił się rzeczywiście ocząstkowe przeyście pod *Pollos*. Łatwo mi było odeprzeć go trochę wojska i kilku wystrzałami działowemi.

Wyglądałem zawsze pomocy od wojska północnego, tyle razy i tak uroczyście mi obiecany. Staralem się jednak sobie zaradzić, iak mogłem. Jazda nieprzyjacielska była daleko liczniejszą od mojej. Liczyli *Anglicy* 5,000 jazdy swojej i *Niemieckiej*, nierachując *Hiszpanów*, którzy się w regularne wojsko utworzyli; ja zaś niemiałem nawet i 2,000. W tym stanie, iakżem mógł czynić obróty z nieprzyjaciелеm? Jakżem mógł nawet pożytkować z moich korzyści? Jeden tylko miałem sposób powiększenia moiej jazdy. Zabrałem wszystkie konie, bez których służba wojskowa obeyść się mogła, lub które należały do osób, niepotrzebujących ich wcale, albo przynajmniej nietyle, ile ich posiadały. Kazałem zabrać znaczną liczbę koni od konwoiu, idącego z *Andaluzji*, oenić je, i ułożyłem się o ich wartość z właścicielami. Tym sposobem, który potrzeba usprawiedliwić powinna, zebrałem w ośmiu dniach 1000 koni, i miałem w ten czas 3,000 jazdy. Spodziewałem się przytem zawsze pomocy od wojska północnego.

Osma dywizya wojska działającego przeciwko *Portugalii* zajmowała *Asturyę*; wojsko to przez ustąpienie z prowincyi *Leonu* i *Benevente* było zupełnie odciętem od reszty korpusu. Niemiało więc związku i żadney pomocy od wojska północnego, ponieważ z jedney strony, oddziały, które miały wyjść z *Bajonny*, niemogły przybyć do *Gijon*, a z drugiey, naczelny dowódzca wojska północnego, wbrew obietnicy swojej niekazał postawić żadnego mostu na *Debie*, i tey rzeki posterunkami nie opatrzył.

Dywizya ta, dla niedostatku podwód, bardzo ma-

to potrzeb wojennych z sobą zabrać mogła; wypotrzebowała ie po części, i niewiedziała, skądby ich dostać mogła. Stan iey coraz się pogorszał, gdy nieprzyjaciel zwrócił się ku niey. Zostając w odosobnieniu, była bezpiecznie od wypadków w *Kastylii*, i sama nie miała się niczego obawiać.

Jenerał *Bonnet*, w tym stanie rzeczy i przy znajomości kraiu, którą posiadał, sądził, iż łatwiej jest wejść do tej prowincyi, iak ją opuścić, iezeliby nieprzyjaciel iednemu lub drugiemu chciał przeszkodzić; postanowił więc ustąpić z *Asturyi* i stanąć przy *Reynosa*. Tam dowiedział się, iż nieprzyjaciel nachodzi na wojsko działające w *Portugalii* i chce z nim stoczyć bitwę; ruszył więc natychmiast, aby się z nim złączył. Reszta potym.

z Paryża dnia 21 Września.

Dnia 28 zeszłego miesiąca Lipca, *Anglicy* w liczbie przeszło 300 ludzi, wylądowali do wyspy *Spike-rooge* (przy brzegach departamentu *Wschodniej Ems*) i poczynili natychmiast rozporządzenia w celu zdobycia reduty, zasłaniającej tameczną załogę, stanowiącą iedyną obronę wyspy.

Załoga ta składała się natenczas z oddziału 6go pułku związkowego, pod dowództwem Porucznika i z 8miu kanonierów *Francuzkich*, pod sprawą sierżanta.

Szturm zaczęty o godzinie gtey wieczorem trwał przez całą noc. Na próżno nieprzyjaciel, wspierany od mocnego ognia, nacierał z trzech stron odmiennych, albowiem ogniem daleko mocniejszym był zawsze odparty. Chciał doświadczyć ieszcze ostatniego szturm, i przypuścić go naprzód do południowej reduty, zapędzał się ku niey po trzy razy z największą zapalczywością, i tyleż razy doznał najeźźniejszego odporu. Nakoniec wschodzące zorze i zbliżająca się chwila opadania morza, przestrzegły nieprzyjaciela, iż powinien myśleć o ucieczce; iakoż chwycił się iey z pośpiechem nie zabrawszy nawet z sobą wszystkich rannych i zboczywszy drogę, którą przechodził, krwią pozabieranych przez niego ludzi.

Załoga wyspy *Spikerooeskiej* w chwalebney tej rozprawie odniosła tę wielką korzyść, iż nie miała ani iednego człowieka rannego.

O szczegółach tej wyprawy uwiadomił Cesarza Jmci Minister wojny; a Monarcha osobnym swoim wyrokiem posunął Kapitana *Fermont*, dowódcę wyspy *Spikerooge*, na stopień Podpułkownika z tytułem kommandanta broni 4tej klasy. Porucznik *Sader*, dowódca oddziału pułku 6go związkowego, mianowany został członkiem legii honorowej; a podofficerom i żołnierzom tego oddziału, tudzież sierżantom i kanonierom *Francuzkim*, którzy należeli do tej rozprawy, darowano w nagrodę całkowity żołd miesięczny.

H I S Z P A N I I A

z Sewilli dnia 8 sierpnia.

Posiedzenie Stanów (Cortés)

Margrabia *Villa Franca* podał adres junty *Murcyjskiej*, zapewniającej w nim, iż klęska, której doznało drugie i trzecie wojsko, daleko jest znaczniejsza, aniżeli ją wskazał naczelny Jenerał *O Donnel* w raportach swoich; iż na próżno użyto wszystkich sił rozrządjalnych prowincyi; iż rozprawa pod *Baza*, której gazeta Rejencyina przypisała zwycięstwo, również była nieszczęśliwą, iak i bitwa pod *Castella*. Wniósł zatem Margrabia *Villa Franca*, ażeby oddalono wszystkich Jenerałów przy tym wojsku będących, a nawet i sam sztab, a to tym bardziej, iż lud nie ma najmieszey ufności w ich talentach. *Francuzi*, oświadczył, w 3,000 ludzi, porazili na głowę 10,000 *Hiszpanów*.

Hrabia *Tetrano* wniósł, ażeby przywołano do kraty sekretarza wojennego.

W kilka chwil, pokazał się ów Minister i przeczytał raport naczelnego Jenerała, tyżący się wspomnioney rozprawy. Okazuje się z niego, iż iazda pod dowództwem Jenerała *Saint-Estevart*, która powinna

była stanąć pomiędzy *Sax* i *Viar* stanęła po za *Villena*, o czém nieuwiadomiono naczelnego Jenerała; iż iazda za pierwszym swoim uderzeniem została odpartą, poczem przełamano piechotę, lecz naczelny Jenerał z iednym tylko pułkiem z *Cuenca*, oparł się *Francuzom*, iż wszystkie korpusy *Hiszpańskie* dobrze się sprawują, wiawszy ieden pułk *Badajoski*, który, chociaż nie był napastowany, iednakowoż zaczął uchodzić; iż nakoniec niepomyślność dnia tego przypisać należy Jenerałowi *Saint-Estevart*, pozbawionemu natychmiast dowodztwa. Rapport ten pisany jest dnia 30 lipca w *Orihuela*. Okazuje on stratę *Hiszpanów* iak następuje.

W zabitych: 3 Jenerałów, 13 officerów, 3 kadetów, 16 sierżantów, 364 żołnierzy.

W rannych: 1 Jenerał, 30 officerów, 4 kadetów, 18 sierżantów, 401 żołnierzy.

W jeńcach: 3 Jenerałów, 67 officerów, 3 kadetów, 102 sierżantów, 2,685 żołnierzy.

Minister donosi, iż Rejencya mianowała Feldmarszałka *Don Xawerego Elio* wodzem naczelnym, a to w miejsce *O'Donnella*, i zaleciła mu, ażeby wyznaczył kommissyą do roztrząśnienia tej sprawy. Prezes zapytał się, co się stało z Jenerałem *O'Donnell*? Minister odpowiedział, iż wysłany będzie do wyspy *Leon*. Pan *Travers* oświadczył, iż junta *Alikantska* przewidziała zawczasu, co się stanie, iż uwiadomiła o tém Rejencyą, lecz ta nic na to nieważała i powinna odpowiadać za porażkę *O'Donnella*. Mówił, iż ten obrany był pomimo wiedzy Stanów, któreby wolały raczej *Balleisterosa*. Żądał, aby roztrząsniono ściśle postępek Rejencyi i *O'Donnella*; lecz nie wdział pomiędzy wojskowemi żadnego, któryby był zdalny do takowey czynności. Wszystkiemi, rzekł, władą wpływ rządu. Nalegał, ażeby nie w *Kadyzie*, lecz w *Alikancie* odbyto indagacyą, tak iak było w sprawie *Blaka*, i ażeby złożono kommissyą z deputowanych od Stanów.

Pan *Travers* zachęcał do największey energii zgromadzenie i oświadczył, iż będzie odpowiedzialnym narodowi.

Dalsze naradzenie się w tym przedmiocie odłożone zostało do przyszłego posiedzenia.

z Gironny dnia 6 Września.

Gubernator ieneralny *Katalonii*, chcąc zapewnić mieszkańcom zbiór zboża i zapobiedz niedostatkowi, którego dla braku zapasów w tym roku doznano, ogłosił, iż wywóz zboża z *Katalonii*, a nadewszystko dostarczanie onego nieprzyjacielowi, jest iak naysurowiej zakazanym.

Dnia 30 Sierpnia, nieprzyjaciel odważył się przypuścić szturm do *Olot*, lecz kilka kompanii z 5go liniowego pułku odparło go zewsząd. Dwóch officerów i zostu żołnierzy poległo na placu. Rannych zaś musiał mieć bardzo wiele. Podpułkownik *Stureu* kazał go ścigać przeszło o milę od miasta. Zabraliśmy wielu ienców, których tu przyprowadzono. Stan ich jest okropny; odziani są nakształt łotrów. Chodzą boso, bez mundurów, a nawet bez koszul. Najwięcey rozsmieszył naszych żołnierzy, ieden ieniec, który chociaż bez obuwia, nosił iednakowoż parasol.

Gaspar Fubrega, brat iednego z hersztów rokszańskich, został zabity w potyczce pod *Saint Estieve en-Bas*.

Batalion 67go pułku liniowego z 40tu strzelcami konnemi napadł na hordę *Rovera*.

Gaspar Fubrega był mnichem i rządził swoim bratem, nie umiejącym ani czytać, ani pisać. W całym zaś kraiu był niecierpiany.

W tych dniach, oddział składający się z 15 strzelców z 29go pułku, działający z flankierami na prawym skrzydle pierwszey brygady dywizyi Jenerała *Lamarque*, spotkał w *Arenys-del-Monnt* kompanią huzarów *Saint-Narcissa*, stojącą w szyku do boiu. Waleczny kwatermistrz *Fabre* uderzył natychmiast na nieprzyjaciela, i ugodziwszy trzy razy pałaszem officera dowodzącego, powalił go o ziemię. Strzelcy iego

puścili się za nim, a nieprzyjaciel pierzchnął, zostawiwszy w naszym ręku wielu huzarów z końmi; większą ich część raniono, resztę ścigano aż pod samą górę zwaną *Mont-Negre*.

P O L S K A

Pisma publiczne umieszczają następującą wiadomość o gościńcach prowadzących ze *Smoleńska* w głąb kraju *Moskiewskiego*. Powiemy naprzód o gościńcu prowadzącym do miasta *Moskwy*. Ze *Smoleńska* iedzie się 98 wiorst (23 mil i ćwierć) do *Dorohobuzza*. Kray ten posiada wiele borów i hut szklanych. Od tego miasta iest 65 wiorst (16 mil i ćwierć) do *Wiazmy*; miasto to leżące nad rzeką tegoż nazwiska, prowadzi wielki handel zbożem i konopiami i liczy w sobie do 8,000 mieszkańców. Okolica iest żyźna i przyjemna. Z *Wiazmy* rachuią 61 wiorst (15 mil i ćwierć) do *Gżacka*, mającego 2,000 dusz i nad rzeką *Wezugą* wpadającą do *Wolgi* położonego. Przełazią tam na opał statki przybyłe z *Petersburga*, albowiem cena drzewa iest tak niska, iż niewarto ich nazad odprowadzać. *Możaysk*, napierwsze miasto wieżdżając do Gubernii *Moskiewskiej*, odległe iest od *Gżacka* na 56 wiorst (14 mil); liczy w sobie do 7,000 mieszkańców; kray ten iest równy, obłany rzekami i zarośnięty małemi lasami; grunt wydaie największe zboża. W okolicy tej znayduie się 96 szlacheckich zamków. Z *Możayska* iedzie się prosto do *Moskwy* o 90 wiorst (22 mil i pół) odległej, dokąd można także przybydź przez *Russa* i *Zwenigorod*, przeprawiając się przez rzekę *Moskwę*; druga ta droga iest prawie równa pierwszej; okolice *Moskwy* są żyźne; przepłatanne laskami, ogrodami, zwierzyńcami i zamkami. A tak pomiędzy *Smoleńskiem* a *Moskwą* iest 370 wiorst, czyli 92 mil; a pomiędzy *Wiazmą* a *Moskwą* 50 mil. Droga ciągnąca się blisko na 90 mil w stronę południowo-wschodnią prowadzi ze *Smoleńska* do *Orelu*, mającego 16,000 mieszkańców, i będącego stołecznym miastem iedney z najżyźniejszych i najsławniejszych Gubernii *Moskiewskich*. Znayduie się w niej milion mieszkańców, czyli 1515 na milę kwadratową *Niemiecką*; w Guberniach *Katugaskiej* i *Tulaskiej*, pomiędzy *Orelską* i *Moskiewską*, liczą do 1,800 mieszkańców na milę kwadratową. *Pins* na wschodzie, *Recesau*, *Kursk* i inne Gubernie, mają od 1000 do 1,400 mieszkańców w obwodzie iedney mili kwadratowej. Są to najpiękniejsze prowincye w kraju *Moskiewskim*. Z *Wiazmy*, gościńiec; 60 mil długi, prowadzi w kierunku południowo-wschodnim do *Tuli*, przez *Katugę* i rzekę *Okę*. *Katuga* leży o 40 mil od *Wiazmy*, ma półtrzeci mili obwodu, 25 kościołów, 17 do 18,000 mieszkańców, rękodzielnie płótna do żagliw, materyi lnianych, papiernie, tudzież fabryki kapeluszków, mydła &c. &c. Handel iey z sąsiedzkimi okolicami cenić można na 500,000 rubli, i tyleż prawie handel iey z *Petersburgiem*, *Rygą*, *Gdańskiem* i *Wrocławiem*. *Tula*, miasto o 18,000 dusz, iest to *Sheffield Moskiewski*; ma w sobie 600 kuźnic i wielką fabrykę Imperatorską broni, założoną w roku 1714 przez *Piotra Wielkiego*, w której pracuie 5,500 robotników, i która dostarcza 1,500 karabinów co tydzień.

Dalsze opisanie wojny *Stefana Batorego* z *Janem Bazylewiczem*, *Wielkim Kniaziem Moskiewskim*.

Zamoyski coraz bardziej obłożonych ściszał, żądnej żywności nie dopuszczając onym; od *Nowogrodu*, wszelką komunikacją przeciął.

Stan ten obłożonych zagnił Posłów *Moskiewskich*, którzy do *Jam Zapolskich* ziechali już byli, do czynniejszego traktowania, (pobudzał do tego obydwie strony i Legat *Papiezki Possewin*) w odmienionym później miejscu traktatów *Kiwerowej horee*.

Ze zaś wkrótce po przybyciu Posłów *Moskiewskich*, ieden z ich Sekretarzów, zbiegł do *Zbarazskiego*, a od tego przesłany do *Hetmana Zamoyskiego*, wydał: iż posłani do *Kniazia* mieli zlecenie zwlekania

traktatów, a uważania obrotów *Polskich* pod *Pskowem*, i gdyby widzieli iż *Polacy* od oblężenia odstąpić nie myślą, dopiero mieli upominać się o zwrócenie zabranych *Moskwie* zamków, a za te ustąpić *Inflant*. *Zamoyski* więc tym objaśniony o układach *Moskwy*, coraz bardziej ściszał i gnębił obłożonych w *Pskowie*, lubo i sam z wojskiem *Polskim* nieznośnie ponosił przykrości.

Nakoniec mimo obustronnych przewlekłych sporów o różne punkta ugody, mimo nudnych nalegań *Legata Papieżkiego Possewina*, na *Zamoyskiego* *Hetmana* oto: iżby ten wziętością swoją u *Króla* wyiednał korzystniejsze dla *Moskwy* warunki (z której zaprzyiężnienia zbyt wiele obiecywał sobie tenże *Possewin*), *Zamoyski* stale przy tym co mu wskazywał interes kraju trwając, i do podobnegoż wytrwania zawsze zachęcając tak *Kommissarzów* traktujących o pokój, iako i wojsko, mężnie stojące za największą do pokoiu pobudką, acz wielu udręczone przykrościami, do tego przywiódł rzeczy, iż pokój na początku roku 1582 zawarty został w *Zapolskich Jamach*, którym ułożonym między *Kommissarzami* wyżey wyrażonemi z strony *Stefana Batorego* *Króla Polskiego*, a między *Posłami Wielkiego Kniazia Moskiewskiego*: *Kniaziem Dymitrem Piotrowiczem Jeletskim*, *Romanem Wasilewiczem Olferym*, *Mikitą Bazenko* *Pisarzem*, *Zacharyaszem Swiazewiczem* *Podpisarzem*, do lat dziesięciu następnych od zawarcia tej umowy, *Król* i kray *Polski* miał odstąpić sobie całe *Inflanty* z zamkami, ich przyległościami i woiennymi nalezytościami do posiadania, a *Moskwie* zwrócono *Wielkietuki*, *Newel*, *Zawolocz*, *Rzowę*, *Chelm*, *Psków* z zamkami przyległemi, *Woroncem*, *Welią*, *Ostrowem*, *Krasną*, *Wżewią*, *Włodymircem*, *Dubkowem*, *Weszogrodem*, *Wyborkiem*, *Izborkiem*, *Opoką*, *Udową*, *Kobylegrodyszczem* *Siebyszczem* z ich przyległościami i woiennymi ryszczunkami.

Czas ustąpienia obustronnych posiadłości był uimówiony, i do przeprowadzenia woiennych sprzętów wzajemna pomoc w dodaniu podwód obwarowana.

Zamoyski z strony *Polskiej* starał się najpierwey dać dowód rzetelności w dopełnieniu traktatów, zachował iednak przytym potrzebną ostrożność niedowierzenia *Moskwie*. Posłał do *Pskowa* z *Moskiewskimi* gońcami *Polskiego* żołnierza z doniesieniem o iuż zawartym pokoiu; których posłańców najsławniey przyjęli oblężeni. Ruszył potym obóz oblegający *Psków*, którego postawę nie zniszczoną tęgą zimą i woiennymi trudami, z zadziwieniem uważali *Moskale*. Chciał zaraz oddać *Moskwie* *Wielkietuki*, lecz uwiadomiony iż *Moskale* ustąpienie z niektórych zamków *Inflantskich* spóźnili, stanął obozem swoim pod *Nowogrodkiem*.

Miał do tego dwie ważne przyczyny, przyspieszenie odstąpienia zamków *Inflantskich* przez *Moskali* posiadanych i uważanie obrotów *Szwedzkich*, gdyż *Pontus de la Gardie*, *Jenerał Szwedzki*, w czasie tej wojny odebrane od *Moskwy* miasta *Inflantskie* i zamki *Narwę* i *Weisensztejn* posiadał i *Derptu* dobywał. A lubo w traktatach z *Moskwą* o zamki i miasta przez *Szwedów* posiadłe spór na tym ukończono, iż *Moskwa* zrzekła się wszelkiego prawa do tychże, zostawał iednak pozór obawy, iżby zajętych części *Szwecya* sobie nie przywłaszczyła.

Tak nareszcie zmuszona została *Moskwa* do odstąpienia zupełnego zamków *Inflantskich*, z których w *Nowogrodku* będący, ustąpili za przybyciem tam samego *Zamoyskiego* z *Zbarazskim*, (wprowadzonego do zamku przez *Uhrowieckiego*, iuż pierwey wysłanego na odebranie tego miejsca, do którego gdy wszedł *Zamoyski* nieznanym, i na zapytanie *Zbarazskiego* od iednego z *Kommissarzów Moskiewskich*, ktoby był? wydanym został: iż iest *Hetmanem* wojsk *Polskich*) natychmiast wszystkie swoje sprzęty woienne i inne nalezytości wyprowadzając.

Szwedzki *Jenerał* dobywania *Parnawy* zaprzestał, a o *Weisensztejn* i inne zamki *Inflantskie* upominającemu się *Rotmistrzowi* *Polskiemu* *Lesniowolskiemu* dał

tę odpowiedź: iż bez wiedzy swego Króla uczynić tego nie może; wysłał jednak gońca do swego dworu po informacją iak daley ma czynić z zajętemi zamkami i *Estonią*, do której pretensją mieli *Polacy*, którzy interes nadal przez obustronne porozumiewanie się dworów *Szwedzkiego* i *Polskiego* poszedł w odwłokę. A tym czasem *Moskale* ustąpili z zamków *Inflantskich*, a *Polacy* z miejsc *Moskwy* traktatem powyższym przyznanych, kończąc tę wojnę i rzecz, o którą toczona była.

W tej zaś wojnie od *Starodubu* przy *Dnieprze* aż do *Czernichowa*, a od *Dzwiny*, aż do *Stancy* *Nowogardy* i *Lahody* jeziora, cały kraj spustoszony został, a ludu zginionego liczone około 300,000. Wszystkie zaś te klęski były owocem uporu *Moskwy* i dumnej chęci panowania w obcym kraju.

D A N I A

z *Kopenhagi* dnia 15 *Września*.

Donoszą z *Langenland*, iż dnia 4go b. m. po południu jeden okręt liniowy nieprzyjacielski ścigał kaptura *Duńskiego* aż przed *Frauenvaenges*. Gdy z baterji zaczęto sypać ogień do owego okrętu, odstrzeliwał się i on nawzajem. Podczas tej utarczki dwie kule ugodziły w okręt nieprzyjacielski; bateria zaś żadnej nieponiosła szkody.

Dnia 12go b. m. nieprzyjaciel wysadził blisko 150 ludzi w *Reerso*, lecz utraciwszy jednego człowieka zabitego, umknął śpiesznie na okręty. Popsuł wprawdzie nieprzyjaciel tamedzny telegraf, lecz bydło, które zajął, musiał zostawić. Wreszcie nikt niezginął, ani został ranionym.

Akces Hrabiego Engestroma ministra *Szwedzkiego* spraw zagranicznych i kawalera do generalnej konfederacji *Królestwa polskiego*.

Na twierdzy plenipotencyi od *J.W.* Hrabiego *Engestrom*, ministra spraw zagranicznych *Królestwa polskiego*, kawalera orderow legii honorowej, serafinow, i wielu innych, niżej własną ręką podpisany w imieniu jego przystępuje do konfederacji *Królestwa polskiego*. Ten co w 1789, 1790, 1791 roku będąc ministrem *Szwedzkim* w *Warszawie* dał tyle dowodów przywiązania do narodu *polskiego* aż do ściągnięcia na osobę swoją zemsty i nienawiści gabinetu *Petersburskiego*; ten który za największy zaszczyt sobie poczytał przyjęcie do liczby *Slachty polskiej*; ten, który w różnych poselstwach swojego *Monarchy*, przyjmował *Polaków* iako swoich współbraci; ten nakoniec, który miał przepędzić resztę dni swoich między *Polakami*, gdyby nie był zawołany do wysokiego urzędu, co teraz piastuje z życzenia narodu i z szacunku króla, ma bez wątpienia dosyć zalety, kiedy oświadcza swoje życzenia, ażeby akt konfederacji generalnej *Królestwa polskiego* doszedł do swojego świętego celu. Spodziewam się, że *Generalna rada konfederacji* *Królestwa polskiego*, raczy mnie dać świadectwo o terażniejszym akcesie, ażebym mógł posłać do *Sztokolmu* i przekonać *J.W.* Ministra *Engestrom* o spełnieniu jego chęci. Działo się w *Poznaniu* dnia 22 sierpnia 1812 roku.

Podpisano: *X. Wolicki*.

U W I A D O M I E N I A

Dekretem Sądu Gł: Lit: 2 Departamentu w roku 1811 Xbra 10 dnia nastalym w sprawie między Starozakonnym *Leybą Morduchowiczem* a *Eliaszem Noselowiczem* zaleconém zostało, ażeby *Eliasz Noselowicz* Prawo wieczysto przedaźne na mieszkanie wyprzedane w skutek opisu dobrowolnego dla *Leyby Morduchowicza* wydał; wzajemnie zaś *Leybę Morduchowicza* obowiązano ażeby na pewno opłaty reszty umówionej za nabyte mieszkania należność złożył w kancelaryi *Grod: Wileń: wexel starozakon: Chayby*

Giecelowicza wyrażający terminu wskazanej Dekre-Sądu Gł: opłaty, uskuteczniając ze strony swojej dekret Sądu Gł: Lit: *Leyba Morduchowicz* wexel *Chayby Giecelowicza* złożył w Kancelaryi *Grodz: Wileń: Eliasz* zaś *Noselowicz* przeciwi się Dekretowi, kiedy prawo na mieszkania przesię wybyte w terminie wydał: zmuszony został *Leyba Morduchowicz* powtórnie do Sądu Gł: Lit: udać się, gdzie po złożeniu się Sprawy w roku 1812 apryla 3 dnia, nastal dekret ugodliwy: przez który *Eliasz Noselowicz* dobrowolnie obowiązwał się pod karami sprzeciwieństwa wydać prawo wieczysto przedaźne dla *Leyby Morduchowicza* w roku 1812 apryla 12 dnia. Pomimo iakowe dwókrrotnie nastale dekreta, nie tylko prawa przedaźnego *Eliasz Noselowicz* w terminie niewydał, iak otym świadczy pilność *Woznieńska* pod datą 1812 roku apryla 12 dnia czyniona, ale nadto wexel *Chayby Giecelowicza*, na którym żadney repetycji mieć niemoże, nieuskuteczniwszy skutku dekretu podstępnie z kancelaryi *Grodz: Wileń:* wyjął. O domierzoną więc dekretowi kontrawęcyą ma rzecz *Leyba Morduchowicz* w Sądzie Gł: 2 Departamentu na skutek rezolucyi tegoż Sądu pod dniem 20 maja idącego roku nastaley. Lecz nim oczewisty nastanie wyrok, tenże *Leyba Morduchowicz* zapisuje niniejsze ostrzeżenie, aby o wexel *Chayby Giecelowicza* znajdujący się w ręku *Eliasza Noselowicza*, salvo nie mający żadnego znaczenia, nikt układow nieczynił. Jako nieumiejętny pisma trzema kółkami podpisać się, *Leyba Morduchowicz* ooo—Ze aktor *Leyba Morduchowicz* sam takowe ostrzeżenie trzema kółkami podpisał świadczy. *Hirs Morduchowicz Lewinburzn*.

Nizey piszący się zapobiegając, iżby, delegowani *Pod-prefektur*, iako też rządzczy wysyłani z majątków obywatelskich nie kładli expensy zakwietowania, zastrzega wszystkich, którzy są winni dostarczać do magazynów w różnych rodzajach żywności, furazhu, i żywiola, że tak *Dozorcy Polscy* przyjmujący te artykuły, iako też *Kancellarya Dyrektoryatu*, nie biorą kwietowego. Jeżeli zaś pomimo zaleceń najmocniejszych, zdróżność się iaka okazała, uprasza bardzo o uwiadomienie. *Kancellarya* iest w domie *J.O. Xięcia Giedroycia* *Posła Wileń:* na 5cim pięttrze, w której kaźden dostawiający, uwiadomionym być może, gdzie co ma dostawić.

Dyrektor magazynów żywności departamentu Wileń:
Józef Xiąże Puzyna.

Roku 1812 dnia 10 *Pazdziernika* w *Wilnie* skradziono obrączkę złotą, powierchu czarną amelią powleczoną, mającą na obwodzie swoim brylantów sztuk dziewięć; ktoby tę obrączkę postrzegł, niechay dać wiadomość do *WJP. Kalixta Daniłowicza* *Dyrektora Intendenta Policji*, a przyzwoitą odbierze nagrodę.

Oświadczenie. Przyjąłem od *WJX. Tadeusza Nowickiego* *Kanonika Inflant:* dwa obligi do uzyskania złł. cztery tysiące należne iemu od *WW. Doroszkow Regentow Kom: Szpit: Lit:* i zapisane na trzy szpitala *PP. Miłosiernych* i na *Dom Tow: Dobroczyńności.* W czasie zaięcia *Klasztoru Wil: S. Duchy* przez wojsko sprzymierzone, i wyprawienia mnie z moiej celi, obydwie te obligi zginęły, o czém, aby ubodzy nie szkodowali czynię w *Kancellaryi Ziem: Wileń:* i w tej gazecie oświadczenie.

Xiądz Aloizy Korzeniewski Z. K.

Cena Targowa Wileńska			
		złł:	gr:
Beczka Funt	Zyta suchego	40	—
	Owsa	20	—
	Pszenicy	100	—
	Chleba razowego	—	2
	Pyłowego	—	7
	Pszennego	—	16
	Słoniny i sadła	1	16
Mięsa wołowego	—	7	